

dostojników krzyżackich w Prusach – komtura ziemi chełmińskiej⁷. Z kolei w przypadku Rogóźna, zastanawiając się nad chronologią w przedziale czasowym między końcem XIII a początkiem XIV w. (s. 288–289), B. Wasik nie zwrócił uwagi na to, że o istnieniu tam murowanego zamku (pytanie w jakiej fazie jego wznoszenia) świadczy wzmianka z dokumentu z 1290 r.⁸ Próbuąc zrekonstruować układ przestrzenny zamków wysokich w Grudziądzu i Radzynie, autor dopuszczał możliwość zlokalizowania w każdym z nich dwóch refektarzy (s. 256, 295). Nie ma wątpliwości, że na piętrze ich najważniejszych skrzydeł faktycznie znajdowały się dwa pomieszczenia sprawiające wrażenie reprezentacyjnych, jednak analiza średniowiecznych źródeł pisanych wyklucza możliwość istnienia dwóch refektarzy w przestrzeni jakiegokolwiek krzyżackiego zamku wysokiego w Prusach. Przeznaczenie poza właściwym refektarzem (czyli salą jadalną konwentu) tego drugiego wnętrza musi więc jak na razie pozostać nieznane⁹.

Tych parę uzupełnień nie wpływa znacząco na bardzo pozytywny obraz pracy B. Wasika. Jego książka znacznie pogłębia dotychczasową wiedzę na temat średniowiecznych zamków murowanych w ziemi chełmińskiej, a solidność warsztatowa uczonego sprawia, że sformułowane przez niego tezy są w zdecydowanej większości bardzo dobrze udokumentowane i stanowią solidny punkt wyjścia do dalszych badań nad budownictwem warownym w Prusach w okresie między XIII a XVI w.

Sławomir Józwiak (Toruń)

⁷ Sławomir JÓZWIAK, *Powstanie i rozwój struktury administracyjno-terytorialnej zakonu krzyżackiego na Kujawach i w ziemi chełmińskiej w latach 1246–1343*, Toruń 1997, s. 143 n.

⁸ „[...] in villa nostra ante castrum nostrum Roghuszen” – Pr.Ub., Bd. 1, H. 2, hrsg. v. August SERAPHIM, Königsberg/Pr. 1909, nr 569.

⁹ W tej kwestii por. S. JÓZWIAK, J. TRUPINDA, *Krzyżackie zamki*, s. 310–343; iidem, *Czy średniowieczne źródła pisane mają znaczenie w badaniach nad zamkami krzyżackimi w Prusach?*, *Zapiski Historyczne*, t. 80: 2015, z. 1, s. 103–105.

<http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2016.43>

Paweł Szulc, *Propaganda stalinowska na Pomorzu Zachodnim*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Szczecin 2015, ss. 324, ISBN 978-83-61336-58-7.

Najnowsza książka Pawła Szulca dotyka problematyki dotąd w badaniach historycznych jeszcze nie dość dobrze rozpoznanej. Autor uchodzi za historyka młodego pokolenia, z poważnym już dorobkiem naukowym. Ma na swoim koncie kilkadziesiąt artykułów, prace redakcyjne i znakomitą monografię pt. *Zniwolonny eter. Polskie Radio Szczecin w latach 1945–1989* (Szczecin 2012), którą bez wątpienia można potraktować jako swoiste autorskie *opus magnum*. Tym razem swoją uwagę skoncentrował na zjawisku propagandy politycznej na Pomorzu Zachodnim w okresie stalinizmu.

Owszem temat ten był już poruszany w wielu opracowaniach, ale niemal zawsze na marginesie nieco szerszych rozważań, zazwyczaj dotyczących powojennych dziejów Szczecina i regionu. Nie było natomiast żadnego kompleksowego opracowania, które aspirowałoby do wypełnienia tej luki. Wydaje się, choć autor nie pisze o tym wprost, że właśnie ową, nie tylko przysłowiową lukę chciałby właśnie wypełnić.

Przejdźmy jednak do *meritum*. Pomysł napisania książki o propagandowym obrazie stalinizmu na Pomorzu Zachodnim uważam za w pełni uzasadniony. Nie można wobec tej monografii i tematu w niej poruszanego przejść obojętnie. Zastanawiać może nawet, dlaczego nikt, poza przyczynkarskimi próbami kilku szczecińskich historyków (np. Kazimierza Kozłowskiego czy Adama Makowskiego), tego dotychczas nie uczynił. Autor przyjął dość klarowne cezurę chronologiczną. Początkową – rok 1949, mimo że już w 1948 r. (wcale niekoniecznie od grudniowego zjazdu zjednoczeniowego i powstania PZPR) przygotowano się do stworzenia jednolitego – na modłę sowiecką systemu zarządzania państwem i społeczeństwem. Ten czas można – i tu wypada autorowi przyznać rację – określić mianem przejściowego, czy za Andrzejem Paczkowskim procesem „wpełzywania w stalinizm”. Cezura końcowa – rok 1956 nie wymaga, jak sądzę, wyjaśnień, oczywiście z założeniem, że proces odwilży był w regionie zauważalny nieco wcześniej. We wstępie do zasadniczego wykładu Paweł Szulc próbuje wyjaśnić czytelnikowi, czym była propaganda w Polsce Ludowej (zwłaszcza w latach 1949–1956), w jakiej przestrzeni nią sterowano, jakie mechanizmy stosowano, jakie instytucje (nie tylko przecież władzy, lecz także stowarzyszeń, różnego rodzaju organizacji) zaprzęgnięto do kształtowania oczekiwanych przez władze postaw i sposobu myślenia. Wyjaśnia tutaj, do kogo kierowano instrumenty propagandowego oddziaływania (chłopi, robotnicy, dzieci, kobiety, sportowcy, literaci itd.). Pisz nie tylko o rzeczywistych intencjach władzy, lecz także o ambicjach, aby w sposób totalny zawładnąć duszami i sumieniami ludzi, jednocześnie wprzęgnąć cały proces w zakrojony z wielkim rozmachem plan sześcioletni (1950–1955). W moim przekonaniu zabrakło jednak kilku uwag o charakterze metodologicznym, gdzie wyjaśniono by syntetycznie (z odwołaniem do bogatej literatury przedmiotu) używaną w monografii terminologię. Myślę tutaj choćby o terminie „propaganda”.

Konstrukcja książki jest klarowna i nie wymaga omówienia. Autor tłumaczy czytelnikowi, że świadomie i z premedytacją wykorzystał w tytułach poszczególnych rozdziałów właściwy dla języka ówczesnej propagandy partyjnej zwrot „na odcinku”, który oznaczał orientację na konkretnego odbiorcę. I tak mamy np. *Propagandę „na odcinku przemysłu i robotników”*, *Propagandę „na odcinku” wsi*, *Propagandę „na odcinku” polityki międzynarodowej* itd. Więcej wątpliwości może budzić użyta w tytule formuła: „Pomorze Zachodnie”, odnosząca się do przestrzennego usytuowania opisywanych zjawisk. Autor wyjaśnia, że nie zamierza wchodzić w niuanse związane z przekształceniami administracyjnymi na interesującym nas terenie (w 1950 r. utworzono województwo koszalińskie), ponieważ dla całości wywodów nie ma to jakiegokolwiek znaczenia. I dalej przyznaje, że interesuje go teren województwa szczecińskiego w omawianym okresie. Po pierwsze, rodzi się zatem, jak sądzę zasadne, pytanie, dlaczego w tytule zamiast Pomorza Zachodniego nie mamy precyzyjnego dookreślenia przestrzennego, czyli województwa szczecińskiego. Po drugie, skoro koncentrujemy się tylko na województwie szczecińskim, to po co w analizie przywoływać przykłady

z „terenu” koszalińskiego? Oczywiście są to tylko niuanse, które na ocenę recenzowanej monografii wpływać nie powinny.

Paweł Szulc napisał książkę dobrą, by nie powiedzieć: bardzo dobrą. Podobać się może to, że narracja jest bardzo przejrzysta, klarowna, język strawny dla czytelnika, także dla tego mniej zorientowanego w poruszanej w pracy problematyce. Uważam, że o sprawach trudnych i skomplikowanych można pisać prosto, a jednocześnie poprawną polszczyzną, bez potknięć stylistycznych i językowych. I właśnie w tym przypadku tak jest. To na pewno zaleta tej książki i duża umiejętność jej autora. Oczywiście czasami w swoich sądach, opiniach czy też interpretacjach opisywanych zjawisk P. Szulc bywa jednoznaczny i kategoriyczny (ta uwaga dotyczy również całego okresu Polski Ludowej). Można się z nimi nie zgadzać, dyskutować, ale ocenę należy pozostawić autorowi wypowiedzianych słów, tym bardziej że to on ponosi odpowiedzialność za ich użycie.

Spróbujmy spojrzeć na treść książki. Nie będę jednak dokonywał wnikliwej analizy poszczególnych rozdziałów, nie chcąc nikogo pozbawiać czytelniczego głodu. Zwrócę uwagę jedynie na sprawy ogólne. Książka, jej konstrukcja i wykład (analiza) są głęboko przemyślane. Autor przyjął, że należałoby dokonać analizy, bazując na poszczególnych grupach odbiorców, tzw. segmentach społecznych. I tak mamy w poszczególnych rozdziałach ubarwionych obrazowymi przykładami (czasami budzącymi nawet dziś lęk i strach, innym razem po ludzku śmieszącymi) opisane rzetelnie działania propagandowe w odniesieniu do przemysłu, odbudowy i uruchamiania nowych zakładów pracy. Paweł Szulc opisuje zjawisko kampanii informacyjnej na rzecz inwestycji, ponoszenia wysiłku, kosztów i wyrzeczeń w ramach zakrojonej akcji planu sześcioletniego, ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, czynach produkcyjnych. Pisze o kolektywizowanej wsi, walce z kulakami, podnoszeniem kultury wiejskiej według partyjno-państwowej sztampy, groteskowej walce ze stonką ziemniaczaną, która przeszła do historii jako popkulturowy stereotyp stalinizmu. W machine propagandy są włączani: dzieci i dorośli, kobiety i mężczyźni, analfabeci i władający piórem literaci, hutnicy, stoczniowcy i sportowcy, instytucje, stowarzyszenia i organizacje od Związku Młodzieży Polskiej, Związku Harcerstwa Polskiego, po Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Związek Literatów Polskich czy Ligę Kobiet. W proces rewolucyjnych zmian włączeni są wszyscy, bez wyjątku, nawet Kościół, któremu P. Szulc poświęca osobny rozdział. Do propagandowego urobienia serc i sumień stosuje się różne mechanizmy. Wydaje się, że nie ma tutaj żadnych ograniczeń i hamulców. Pogadanki, spotkania świetlicowe, taśmy filmowe, sztuki teatralne, radiowy eter, prasa, masówki i nowy kalendarz świąt (partyjno-państwowych, branżowych czy okolicznościowych) mobilizują masy maszerujące w równym kroku ku socjalizmowi. Instrukcje ślone z partyjnych „centrali” są wykonywane niemal bezdyskusyjnie przez miejscowych notabli, bez względu na to, czy są przekonani do ich słuszności. Nie chodzi tutaj tylko o proste wykonywanie zaleceń „odgórnych”, ale o świadomość. Ci, którzy pozbawieni są „czujności rewolucyjnej”, nie mają pełnej świadomości klasowej są karani „łamaniami” i konsekwentnie niszczeni.

Zarysowany przez P. Szulca obraz propagandy jest obrazem czarno-białym, ale czy może być inaczej? Pamiętać jednak należy, że w tym okresie, w bogatym repertuarze wroga nie mieścili się tylko „leśni” i niezłomni, ale również tzw. fachowcy, włą-

czający się w odbudowę i zagospodarowanie „ziemi nierozpoznanej” (dla nich Polska Ludowa była ułomna, kaleka i nie w pełni suwerenna, ale nadal była to Polska, ich Ojczyzna), nie zapominając też o komunistach (np. biograficzne perypetie Leonarda Borkowicza, wojewody szczecińskiego). Nie chodzi tu rzecz jasna o relatywizację win i krzywd, stawianie na szali wszystkich tych ludzi, bez zachowania proporcji, ale tylko i wyłącznie o dopełnienie tego obrazu czasów grozy.

Czego w recenzowanej monografii zabrakło? Paradoksalnie, być może, brakuje kilku rozdziałów. Pozostając w konwencji autora, sądzę, że można było jeszcze uwzględnić „odcinek oświaty i szkolnictwa” (rozdział „o dzieciach” jest tutaj niewystarczający) oraz „odcinek służby zdrowia” (np. Tygodnie Zdrowia PCK, Dni Przeciwigruźlicze, „Białe Niedziele”, „Akcja W”, działalność wiejskich przodownic zdrowia itp.). Po dokładnej lekturze książki pojawiają się jeszcze inne wątpliwości. Przykładowo: w rozdziale poświęconym polityce międzynarodowej zabrakło analizy problemu rewizjonizmu niemieckiego, co dla regionu (jakby nie patrzeć pogranicznego) było kwestią fundamentalną, nie wspominając o polityce władz w tym czasie. Jeśli piszemy o propagandowym obrazie wojny w Korei, to dlaczego pomija się konflikt w Indochinach (1951–1953 i 1954), wydarzenia w Chińskiej Republice Ludowej, propagandowy obraz USA, Europy Zachodniej, NRD czy komunizmu jugosłowiańskiego, a przecież to lista niepełna, wciąż tylko fragmentaryczna. Czytając rozdział poświęcony „odcinkowi socrealizmu” w kulturze, mam wrażenie, że tematyka ta autorowi wyraźnie nie odpowiada. Problem „uwiedzenia” komunizmem polskiej inteligencji, a później zjawisko „pękania lodów” zostały tutaj ukazane nazbyt ogólnie, czasami wręcz fragmentarycznie, z pominięciem znaczących opracowań i źródeł, o czym precyzyjnie nieco później. Podobnie rzecz się ma w rozdziale dotyczącym sportu. Można np. postawić pytanie, jaką oprawę propagandową miały mecze piłkarskie między Pogonią Szczecin a „milicyjną” Arkonią (wówczas Gwardia Szczecin, podległa MBP)? Oczywiście takich wątków, nieco pobocznych, jest znacznie więcej.

Niemal zawsze jest tak, że w książkach dobrych lub bardzo dobrych doszukujemy się niedociągnięć, a w monografiach miernych, mając świadomość istnienia owych słabości, ukrywamy je. W tym przypadku moje refleksje wynikają raczej z pewnego niedosytu, w żadnym zaś razie nie obniżają one wysokiej oceny książki P. Szulca.

Przejdźmy do krótkiego omówienia źródeł i literatury przedmiotu. Podstawę źródłową stanowiły przede wszystkim dokumenty przechowywane w Archiwum Państwowym w Szczecinie, Archiwum Akt Nowych w Warszawie i Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Autor pominął jednak materiały Wydziału Kultury KC PZPR i Ministerstwa Kultury i Sztuki, a mogłyby się one stać pomocne w analizie przeprowadzonej w rozdziale poświęconym „socrealizmowi” w kulturze (głównie w literaturze). Nie wiadomo, dlaczego P. Szulc nie uwzględnił też pamiętników, wspomnień, dzienników i relacji. Tego typu źródeł nie odnajdziemy ani w treści monografii, ani w wykazie bibliograficznym. Doskonałym źródłem do opisania działań propagandowych jest również ikonografia – np. plakat propagandowy¹ czy też przewodniki

¹ Zob. np. Sylwester KARBOSIAK, Piotr PIRECKI, *Ikoniczny obraz Ziemi Odzyskanych w propagandzie PRL*, [in:] *Nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia: ludzie – koncepcje – realizacja do 1989 r.*, red. Magdalena SEMCZYŻYŃ, Tomasz SIKORSKI, Adam WĄTOR, Szczecin 2013, s. 533–

turystyczne, wypełnione piastowską teorią legitymizacji ziem nad Odrą i Bałtykiem². Wydaje się, że autor tych źródeł nie docenił. Na próżno bowiem szukać ich w recenzowanej książce. Można było także wykorzystać bogaty materiał filmowy, zwłaszcza dokumenty Polskiej Kroniki Filmowej, tym bardziej że P. Szulc w tej problematyce bardzo dobrze się orientuje³. Rzecz jasna to głównie prasa była najważniejszym narzędziem propagandy w całym okresie Polski Ludowej. I tutaj trzeba przyznać, że autor dokonał wystarczającej, wyczerpującej kwerendy.

W przypadku opracowań, jak w każdej monografii, można mnożyć pewne niedostatki. Nie chodzi jednak przecież o popisywanie się nadmierną erudycją, stąd pozwolił sobie, korzystając z przysługującego mi prawa recenzenta, a zarazem wybrednego czytelnika, na wskazanie zaledwie kilku niedopatrzeń⁴. Do książki załączono również

548; Małgorzata DĄBROWSKA, *Ziemie Zachodnie w powojennych plakatach propagandowych*, [in:] *ibid.*, s. 549–562.

² Zob. np. Paweł KNAP, „Spacerkiem po bastionie polskości”. *Propagandowy obraz dziejów Szczecina na łamach wybranych przewodników i informatorów miejskich (1945–1960)*, [in:] *ibid.*, s. 715–724.

³ Paweł SZULC, *Szczecin w obiektywie Polskiej Kroniki Filmowej*, Szczeciner. Magazyn Miłośników Szczecina, nr 2: 2012, s. 148–151.

⁴ Por. np. Lech SIERAKOWSKI, *Początki działalności PZPR na Pomorzu Zachodnim*, *Przegląd Zachodniopomorski* (dalej cyt. PZach), t. 20: 1976, nr 3, s. 101–112; Czesław PILICHOWSKI, *Rola Partii w odzyskaniu, zagospodarowaniu i zespoleniu Ziemi Zachodnich i Północnych*, Warszawa–Poznań 1965; Adam MAKOWSKI, *Spirytus metylowy probierzem postaw okresu stalinowskiego*, PZach, t. 16 (45): 2001, nr 3, s. 189–202; idem, *Pomorze Zachodnie w polityce gospodarczej Polski w latach 1950–1960*, Szczecin 2006; idem, *Ziemie Zachodnie i Północne w polityce gospodarczej Polski w latach 1945–1960*, [in:] *Ziemie Odzyskane/Ziemie zachodnie i północne 1945–2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. Andrzej SAKSON, Poznań 2006, s. 227–240; idem, *Wyłom w systemie. Doraźne i trwałe skutki aktywizacji społecznej w okresie Października 1956 r.*, [in:] *Od idei samorządności do samorządzenia. Aktywność obywatelska na Pomorzu Zachodnim od XIX do XXI w.*, red. Adam MAKOWSKI, Szczecin 2011, s. 153–169; Krzysztof KOWALCZYK, *Nauczanie religii w szkołach na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, PZach, t. 18 (47): 2003, nr 3, s. 71–103; idem, *Kształtowanie się administracji kościelnej na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, *ibid.*, t. 17 (46): 2002, nr 2, s. 61–84; Janusz STEFANIAK, *Postawy duchowieństwa Administracji Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Piłskiej w ocenie władz państwowych w latach apogeum stalinizmu*, *ibid.*, t. 15 (44): 2000, nr 4, s. 111–128; Eryk KRASUCKI, *Młodzi obywatele – dzieci i młodzież na polskich znaczkach pocztowych (1947–1956)*, [in:] *Państwo a wychowanie. Idee – mity – stereotypy*, red. Andrzej DYMER, Tomasz SIKORSKI, Szczecin 2005, s. 219–229; idem, *Dobijając „mezozoicznego zwierza”. Uwagi wokół dyskusji na temat kultury polskiej wiosną 1956 r. (w świetle dokumentów partyjnych)*, [in:] *Październik 1956 w literaturze i filmie*, red. Mariusz ZAWODNIAK, Piotr ZWIERSZCHOWSKI, Bydgoszcz 2010, s. 9–24; idem, „W świetle uchwał XX Zjazdu...”. *Szczecińskie echa moskiewskich wydarzeń z lutego 1956 roku. Część I*, *Zapiski Historyczne*, t. 77: 2012, z. 4, s. 139–160; idem, „W świetle uchwał XX Zjazdu...”. *Szczecińskie echa moskiewskich wydarzeń z lutego 1956 roku. Część II*, *ibid.*, t. 78: 2013, z. 1, s. 47–71; Zenon ROMANOW, *Kreowanie „polityki pamięci” na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–2000*, Poznań 2002; Grzegorz Strauchold, *Mysł zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1957*, Toruń 2003; idem, *Od Bieruta od Gierka. Ziemie zachodnie i północne w optyce komunistycznej propagandy*, [in:] *Nad Odrą i Bałtykiem*, s. 472–488; Jan ŻARYN, „Książka-patrioci” – geneza powstawania formacji duchowych katolickich w Polsce, *Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały*, t. 1: 1995, s. 123–149; idem, *Dzieje Kościoła katolickiego*

aneksy (załączniki): 1) *Wykaz świąt, uroczystości i imprez masowych*; 2) *Hasła propagandowe*; 3) *Subiektywny słowniczek pojęć i zwrotów propagandy*; 4) *Nazwy spółdzielni produkcyjnych*. Uważam ten pomysł za bardzo dobry, wzbogacający (zapewne też ubarwiający) główną część narracji. Szkoda jedynie, że całości nie opatriono wkładką z fotografiami, np. z obchodów świąt i uroczystości w okresie stalinizmu. Te drobiazgi jednak w żadnym razie nie mogą rzutować na wysoką ocenę recenzowanej monografii. Nie sposób nie docenić jej walorów poznawczych. Także dojrzały warsztat i lekkość pióra Pawła Szulca sprawiają, że jest to książka cenna, ukazująca z perspektywy mikroskali najciemniejszy okres w historii Polski Ludowej.

Tomasz Sikorski (Szczecin)

w Polsce (1944–1989), Warszawa 2003; idem, *Kościół w Polsce w czasach przełomu (1953–1958): relacje ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej*, Warszawa 2000; Antoni DUDEK, Ryszard GRYZ, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003; Romuald GRZYBOWSKI, *Polityczne priorytety i elementy codzienności socjalistycznej szkoły. Wybór studiów poświęconych dziedzictwu edukacyjnemu PRL-u*, Toruń 2013; Bożena BANKOWICZ, *Komisja Księży Patriotów przy ZBoWiD (1949–1955)*, *Chrześcijanin w Świecie*, 1994, nr 1, s. 173–190; Bożena BANKOWICZ, Joanna KRÓL, *Licea Ogólnokształcące w województwie szczecińskim w latach 1948–1961*, Toruń 2010; Barbara FIJAŁKOWSKA, *Polityka i twórcy (1948–1959)*, Warszawa 1985; Inga LEŚNIEWSKA, *Wpływ polityki na filmy dokumentalne o tzw. Ziemiach Odzyskanych. Studium porównawcze*, [in:] *Kino polskie: reinterpretacje. Historia – ideologia – polityka*, red. Konrad KLEJSA, Ewelina NURCZYŃSKA-FIDELSKA, Łódź 2008, s. 15–33; Alina MADEJ, *Kino Władza Publiczność. Kinematografia polska w latach 1944–1949*, Bielsko-Biała 2002; Piotr ZWIERZCHOWSKI, *Pęknięty monolit. Konteksty polskiego kina socrealistycznego*, Bydgoszcz 2005; Małgorzata KAMOLA-CIEŚLIK, *Polityka morska na Pomorzu Zachodnim w latach 1956–1970*, Szczecin 2005; Alina HUTNIKIEWICZ, *Szczecin w polskiej polityce morskiej 1945–1950*, Szczecin 1991; Urszula URBAN, „Socjalizm twór...”. *Polskie środowisko literackie w latach 1947–1950*, *Rocznik Nauk Politycznych*, R. 4: 2002, nr 4, s. 257–270; eadem, *Władza ludowa a literaci. Polityka władz wobec środowiska Związku Zawodowego Literatów Polskich 1947–1950*, Warszawa 2006; Urszula KOZŁOWSKA, *Organizacja zwalczania chorób zakaźnych jako element polityki zdrowotnej państwa na Pomorzu Zachodnim (1944/45–1972)*, Szczecin 2013; Artur PASKO, *Polski Komitet Olimpijski w okresie stalinizmu*, *Dzieje Najnowsze*, R. 42: 2010, z. 1, s. 105–120; idem, *Ku „jednolitemu kierownictwu” w sporcie. Zarządzanie sportem w Polsce w latach 1949–1956*, [in:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, red. Marian MIKOŁAJCZYK [i in.], t. 2, Białystok–Katowice 2010, s. 687–696; idem, *Polityczne aspekty organizacji sportu w Polsce w latach 1944–1949*, [in:] *Polska kultura fizyczna i turystyka w czasach zaborów i II Rzeczypospolitej*, red. Dariusz DUDEK, Kraków 2009, s. 274–286; idem, *Współzawodnictwo socjalistyczne w sporcie w latach 1950–1955*, [in:] *Współzawodnictwo pracy w życiu gospodarczym, społeczno-politycznym i propagandzie PRL*, red. Bogusław TRACZ, Katowice 2008, s. 201–207.